



Rozdział I

Zdumienie pani Małgorzaty Linde

PANI
LINDE

Dom pani Małgorzaty Linde stał w pobliżu drogi i siedząc przy kuchennym oknie, mogła ona zobaczyć każdego, kto przechodził lub przejeżdżał drogą. Lubiła godzinami siedzieć przy oknie, aby móc obserwować wszystko, co się dzieje na zewnątrz. Pewnego popołudnia w pierwszych dniach czerwca, kiedy jak zwykle siedziała przy oknie, zobaczyła jadącego w kabriolecie zaprzężonym w kasztanek odświętnie ubranego Mateusza Cuthberta. Zdziwiło ją to bardzo, ponieważ Mateusz rzadko wyjeżdżał z Avonlea. Postanowiła odwiedzić jego siostrę Marylę, by dowiedzieć się, dokąd i po co pojechał Mateusz.

Zaraz po herbacie wybrała się więc na Zielone Wzgórze. Po niedługiej wędrówce była na miejscu. Kiedy tylko weszła do środka, zauważyła, że na stole w kuchni stoją trzy talerze. Pomyślała, że z Mateuszem przyjedzie na pewno jakiś gość. Po przywitaniu zapytała Marylę, dokąd pojechał Mateusz. Odpowiedź Maryli wywołała zdziwienie u pani Małgorzaty. Maryla powiedziała, że ona i jej brat chcą **wziąć na wychowanie chłopca z Domu Sierot w Nowej Szkocji, aby pomógł w gospodarstwie**. Mateusz pojechał po niego na stację, ponieważ ma przyjechać pociągiem o wpół do szó-



stej. W całej sprawie dopomogła im znajoma – pani Spencer. Pani Małgorzata powiedziała, że to wielkie ryzyko, bo takie obce dziecko może podpalić dom. Jej zdaniem, Maryla i Mateusz nie powinni brać żadnego dziecka. Jednak Maryla nie przejęła się zbyt słowami sąsiadki. Pani Małgorzata życzyła Maryli, by wszystko ułożyło się dobrze i pożegnała się. Wracając do domu, myślała o tym, co usłyszała. Stwierdziła, że żal jej chłopca, którego Maryla i Mateusz wezmą na wychowanie, bo żadne z nich nie zna się na wychowaniu dzieci i na pewno będą od niego za dużo wymagać.

Rozdział II

Zdumienie Mateusza

MATEUSZ CUTHBERT

Mateusz Cuthbert jechał powoli w stronę stacji. Cieszył się samotną przejażdżką i humor psuło mu tylko to, że musi kłaniać się wszystkim spotkanym kobietom, ponieważ taki panował zwyczaj. Mateusz nie lubił kobiet z wyjątkiem swojej siostry Maryli i Małgorzaty Linde, dlatego że był bardzo nieśmiały i nie wiedział, jak ma się zachować w ich towarzystwie. Podejrzewał, że kobiety się z niego wyśmiewają.

Gdy dotarł na stację, nie było tam już pociągu ani żadnego chłopca, który by na niego cze-

POMYŁKA



kał. **Była tylko mała dziewczynka.** Mateusz minął ją szybko i poszedł do zawiadowcy stacji. Dowiedział się od niego, że pociągiem nie przyjechał żaden chłopiec, tylko ta mała dziewczynka. Bardzo się zdziwił i stwierdził, że zaszła **pomyłka**, bo oczekiwał chłopca, a nie dziewczynki. Postanowił mimo wszystko zabrać ją do domu. Dziewczynka bardzo się ucieszyła, iż ktoś po nią przyjechał, bo zaczęła się bać, że wszyscy o niej zapomnieli. Mateusz postanowił nic jej nie mówić o nieporozumieniu.

ANIA SHIRLEY

W drodze dziewczynka bardzo dużo mówiła i zachwycała się piękną okolicą. Wszystko jej się podobało, najbardziej **cieszyła się z tego, że będzie miała własny dom**, bo w Domu Sierot było okropnie. Okazało się, że dziewczynka ma bogatą wyobraźnię, bo wymyślała różne nazwy dla mijanych alei i stawów. Aleja została nazwana przez nią **Białą Drogą Rozkoszy**, a staw Barrych – **Jeziorem Lśniących Wód**. Mateusz bardzo dobrze czuł się w jej towarzystwie. Kiedy dojechali już na Zielone Wzgórze, był zasmucony tym, że będą musieli powiedzieć dziewczynce o pomyłce i odesłać ją z powrotem do Domu Sierot.



Rozdział III

Zdumienie Maryli Cuthbert

Maryla bardzo się zdziwiła, gdy zobaczyła Mateusza wracającego z dziewczynką. Zapytała, gdzie jest chłopiec, na którego czekali. Brat opowiedział jej o pomyłce. **Wtedy dziewczynka zrozumiała, że to nie na nią czekali. Domyśliła się, że odeślą ją z powrotem do Domu Sierot i rozplakała się z żalu.** Maryla poprosiła ją, by przestała płakać i powiedziała, jak się nazywa. Dziewczynka miała na imię Anna, lecz wołała, żeby nazywać ją **Kordelią**. Jednak Maryla nie zgodziła się na to. Dziewczynka poprosiła więc tylko, by nazywano ją „Anią”, a nie „Andzią”. Maryla zapytała Anię, dlaczego z sierocińca nie przyjechał chłopiec. Okazało się, że przełożona Domu Sierot była przekonana, że Cuthbertowie potrzebują dziewczynki, a nie chłopca i wybrała dla nich właśnie Anię. Maryla jednak powiedziała, że potrzebny im chłopiec do pomocy w gospodarstwie. Zasmucona tym Ania straciła apetyt i nie zjadła kolacji. Maryla kazała jej pójść spać do pokoiku na poddaszu. Przygotowując się do snu, dziewczynka płakała. Maryla i Mateusz, siedząc w kuchni, zastanawiali się, co z nią zrobić. Maryla myślała, żeby odesłać Anię do Domu Sierot. **Mateusz chciał, by z nimi została**, ponieważ ją polubił, jednak decyzję w tej sprawie pozostawił Maryli.



Rozdział IV

Poranek na Zielonym Wzgórzu

Ania obudziła się radosna, ale posmutniała, kiedy przypomniała sobie, że mają ją odesłać. Zaczęła wyglądać przez okno i podziwiać krajobraz. Za oknem rosła piękna kwitnąca wiśnia, dalej jabłonie, a na trawnikach kwitły mlecze. To ją rozweseliło. Cieszyła się pięknym porankiem i tym, że blisko są sad, strumyk i las. Potem ubrała się, umyła i zjadła śniadanie razem z Marylą i Mateuszem. Po śniadaniu pozmywała naczynia i starannie wytarła szklanki i talerze. Wymyśliła własne nazwy dla drzew i kwiatów. Wiśnię nazwała **Królową Śniegu**, a pełargonie – **Jutrzenką**. Po obiedzie Maryla pojechała z Anią do Białych Piasków do pani Spencer, aby wyjaśnić pomyłkę i odesłać Anię z powrotem do Domu Sierot. Mateusz był z tego niezadowolony.

Rozdział V

Historia Ani

HISTORIA ANI

W drodze do Białych Piasków Ania opowiedziała Maryli swoją historię. **Urodziła się w Bolingbroke w Nowej Szkocji. Jej rodzice nazywali się Walter i Berta Shirley. Oboje byli nauczycielami. Umarli na febrę, kiedy dziewczynka miała trzy miesiące. Nikt nie chciał zająć się małą Anią, w końcu zabrała ją do siebie**



pani Thomas. Dziewczynka przebywała u niej do ósmego roku życia. Gdy podrosła, opiekowała się czworgiem dzieci pani Thomas. Potem wzięła ją do siebie **pani Hammond.** Ania mieszkała u niej dwa lata i ciężko pracowała jako opiekunka ośmiorga jej dzieci. Jednak pani Hammond wyjechała do Stanów Zjednoczonych, a Anię odesłano do Domu Sierot w Hopetown, gdzie spędziła cztery miesiące. Pani Thomas i pani Hammond nie były dla niej dobre. Dziewczynka chodziła do szkoły tylko przez ostatni rok pobytu u pani Thomas i w Domu Sierot, umiała jednak dobrze czytać i deklamować wiersze. Maryli zrobiło się żal Ani i zaczęła zastanawiać się, czy jej nie zatrzymać.

Rozdział VI

Co postanowiła Maryla

U PANI SPENCER

Maryla pojechała z Anią do pani Spencer. Wytłumaczyła znajomej, że Ania przyjechała na Zielone Wzgórze przez pomyłkę zamiast chłopca i trzeba ją odesłać do Domu Sierot. Zmartwiona pani Spencer powiedziała, że w Domu Sierot jest przepełnienie i nie przyjmą Ani z powrotem. Ania mogła jedynie pojechać do pani Blewett, aby pomagać jej w pracach domowych i zajmować się jej dziećmi.